

jący listy Hlonda do Gawliny z lat 1924–1932, który stanowi niemal połowę zachowanej korespondencji.

Brakuje indeksu nazw geograficznych, który mógłby czytelnikowi ułatwić poruszanie się po niełatwej przecież publikacji, tym bardziej że Hlond i Gawlina przemierzali niemal całą Europę. Publikacja nie zawiera również spisu treści – wykazu dokumentów. Jak zaznaczono we wstępie, fragment korespondencji został już opublikowany w pozycji *Kapelani wrześniowi* pod red. Wiesława J. Wysokiego oraz na stronach internetowych. Szkoda, że przy podaniu źródła nie odnotowano, że dany list został już opublikowany. Nie znajdujemy też informacji, czy zachowały się wspomniane bardzo często w korespondencji różnego rodzaju załączniki (np. wycinki gazet, kazania).

Redaktorzy tomu, ks. prof. Jerzy Myszor i Jan Konieczny, wykonali żmudną pracę (począwszy od odczytania odręcznej korespondencji po sporządzenie fachowych przypisów), o czym może się przekonać czytelnik, przeglądając w aneksie faksymile kilku listów. Starannie zredagowana korespondencja stanowi z pewnością ważny materiał źródłowy dla badaczy nie tylko historii Kościoła, ale także najnowszej historii Polski oraz dziejów polskiej emigracji.

Adam Dziurok

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2004, t. 37, z. 2, s. 299–300

Bp Jan Kopiec, *Biskup Henryk Grzondziel (1897–1968) w służbie Kościoła na Śląsku*, Opole 2002, 493 s. (Opolska Biblioteka Teologiczna 58)

Opracowania mogą się najzwyczajniej w świecie zestarzeć, to znaczy hipotezy ulec weryfikacji, a oceny zmianie. Dobra edycja źródeł natomiast będzie zawsze aktualna i poszukiwana przez historyka, niezależnie od roku wydania. Istnieje wprawdzie problem wyboru źródeł, zwłaszcza w przypadku źródeł biograficznych. Kiedy i jakiego należy dokonać wyboru, aby w źródłach ukazać pełnowymiarowy obraz człowieka? Każdy wybór źródeł będzie już ich interpretacją. W przypadku osób niedawno zmarłych powstaje kwestia ich wpływu na wizerunek bohatera w oczach jego bliskich i znajomych. Dotyczy to zwłaszcza korespondencji prywatnej. Są to dylematy, przed którymi stoi każdy wydawca, pragnący z jednej strony dotrzymać wierności prawdzie historycznej, a z drugiej strony usiłujący znaleźć klucz do takiego wyboru, który by nie zniekształcił, a tym samym nie skrzywdził człowieka. Edytorzy mają jednak także świadomość, że osoby publiczne w pewnym momencie swej kariery zawodowej kontrolują to, co piszą, a więc już na poziomie podstawowym dokonują interpretacji swojej działalności i stymulują oceny potomnych.

Edycje źródeł w dorobku naukowym zwykło się stawiać na drugim miejscu, pierwszeństwo przypisując oryginalnym pracom twórczym o charakterze monograficznym. Uważa się bowiem, że edycja źródeł nie stawia zbyt wielkich wymagań przed historykiem, gdyż nie wymaga pracy koncepcyjnej. Tymczasem ten rodzaj pracy naukowej stawia przed edytorem potrzebę posiadania olbrzymiej erudy-

cji, zwłaszcza przy tworzeniu przypisów wyjaśniających lub komentujących fakty mało zrozumiałe mniej obeznanemu w materii historycznej czytelnikowi.

Tom 58 Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Opolskiego dzieli się na dwie części. Wstęp został skromnie zatytułowany jako biografia bp. Henryka Grzondziela (1897–1968). Faktycznie jednak Autor na tle biografii ks. Henryka Grzondziela kreśli syntetyczny biogram duchownego górnośląskiego, któremu przyszło żyć w trudnych, ale jednocześnie fascynujących dla Śląska czasach. Nie zatrzymuje się tylko na szczegółowym omówieniu jednostkowego życiorysu, lecz kreśląc panoramę stosunków społeczno-religijnych na Śląsku i ich wpływu na formację duchowieństwa śląskiego na przełomie XIX i XX w., analizuje okoliczności i uwarunkowania wyborów narodowych duchowieństwa śląskiego w okresie powstań i plebiscytu. Należy zauważyć, że Autor nie przesądza kwestii świadomości narodowej ks. Grzondziela ani nie stara się nawet dociec przyczyn takiego stanu rzeczy, gdyż w przypadku ludzi pogranicza na pytanie o stan świadomości narodowej nie znajdziemy nigdy jednoznacznej odpowiedzi. Ks. Henryk Grzondziel postanowił pozostać po niemieckiej stronie, chociaż, jak sam stwierdził w przemówieniu dla nie niego momencie, w „połowie już zadeklarował się po stronie polskiej”. Biografia ks. Grzondziela, tak a nie inaczej zarysowana przez bp. Kopca, jest przykładem biografii człowieka pogranicza, wyborów narodowych nieokreślonych i niedopowiedzianych. Ks. Henryk Grzondziel jest też doskonałym przykładem wyboru, jakiego dokonała w tym czasie znaczna liczba duchownych: nie zdeklarowali się wyraziście ani jako Polacy, ani jako Niemcy, chcieli być przede wszystkim duchownymi Kościoła katolickiego w służbie wszystkich wiernych powierzonych ich pieczy, niezależnie od przynależności państwowej. Postać bp. Henryka Grzondziela i z innej racji zasługuje na uwagę. W jednym z artykułów, który ukazał się na łamach „Przewodnika Katolickiego”, bp Grzondziel wystawił świadectwo duchowej wielkości ks. Józefowi Czempielowi, swojemu proboszczowi i mistrzowi życia wewnętrznego. Artykuł został napisany w okresie, w którym jeszcze nikt nie myślał, że w procesie beatyfikacyjnym 108 męczenników znajdzie się także proboszcz z Chorzowa Batorego.

W drugiej części czytelnik znajdzie młodzieńczy dziennik Henryka Grzondziela z lat 1912–1913 (s. 169–170); wybór korespondencji prywatnej do rodziców i siostry z lat 1914–1949 (s. 171–214); wspomnienia Henryka Grzondziela (s. 249–288), z posługi przepowiadania słowa Bożego (s. 289–350) oraz jego edycję pracy doktorskiej napisanej w języku niemieckim (s. 351–478). Tom kończy się indeksem osobowym. Edycja tekstów, zarówno od strony doboru źródeł jak i ich opracowania, pozwala nie tylko fachowemu historykowi, ale także przeciętnemu czytelnikowi swobodnie poruszać się po trudnej materii historycznej. Liczne i wyczerpujące przypisy wyjaśniają wszystkie istotne pytania i wątpliwości, które mogłyby nasunąć się przy lekturze.

Ks. Jerzy Myszor